

Ks. Janusz KRÓLIKOWSKI (Tarnów)

„WCIELENIENIE SŁOWA – PRZEBÓSTWIENIE CZŁOWIECZEŃSTWA”¹ **Elementy patrystycznej teologii przebóstwienia**

„Kraniec wszystkich pragnień, aby stać się Bożym”

św. Bazyli².

„Jak niemożliwością jest, by cośkolwiek oprócz ognia mogło zapalać, tak samo konieczną jest rzeczą, aby sam tylko Bóg mógł przebóstwiać (*deificet*), dopuszczając do współdziałania w naturze boskiej drogą pewnego uczestnictwa przez podobieństwo”

św. Tomasz z Akwinu³.

Rozpoczynając bullę *Incarnationis mysterium*, ogłaszającą Wielki Jubileusz Roku 2000, papież Jan Paweł II przypomina, iż wydarzeniem, które w tym roku mamy na nowo odkryć i przeżyć, jest wcielenie Syna Bożego, którego „nie można uznać za zamkniętą przeszłość”, gdyż to ono otwarło przed człowiekiem możliwość „odkrycia tajemnicy własnego życia”⁴. Chodzi więc w Roku Jubileuszowym o ponowne znalezienie i odnowione przeżycie tych związków, jakie dwa tysiące lat temu nawiązały się między Jezusem Chrystusem i każdym człowiekiem, które przypomniał Sobór Watykański II, mówiąc, iż „Syn Boży, przez wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”⁵. W niniejszych rozważaniach chodzi o zwrócenie uwagi na podstawowy element tego związku, jakim jest „przebóstwienie” człowieka, którego dokonuje Syn Boży w oparciu o tajemnicę swojego wcielenia. To ważne zagadnienie również zostało zauważone przez Papieża we wspomnianej bulli, w której czytamy: „Kościół, głosząc Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i doskonałego Człowieka, otwiera przed

¹ Timotheus I Patriarcha, *Epistula* 14, CSCO 75 (Syr. 31), 74.

² *De Spiritu Sancto* 9, 23; SCH 17bis, 328, tłum. A. Brzóstkowska: Św. Bazyli Wielki, *O Duchu Świętym*, Warszawa 1999, 116.

³ *Summa Theologiae* I-II q. 112 a. 1, tłum. R. Kostecki: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 14: *Nowe prawo i łaska*, Londyn 1973, 158.

⁴ *Incarnationis mysterium* 1.

⁵ *Gaudium et spes* 22.

każdą ludzką istotą perspektywę «przebóstwienia», a tym samym bycia bardziej człowiekiem. Tylko tą drogą świat może odkryć wzniosłe powołanie, do jakiego został wezwany, i urzeczywistnić je dzięki zbawieniu dokonanemu przez Boga”⁶. Niniejsza refleksja nad teologią przebóstwienia u Ojców Kościoła zamierza pokazać, o jak wielką sprawę tutaj chodzi, z którą często niestety rozmija się teologia zachodnia⁷, także ta współczesna, zwłaszcza w swojej konfrontacji z mentalnością i kulturą postmodernistyczną⁸. Miejmy nadzieję, że konsekwentne przypomnianie przez Papieża znaczenia tego zagadnienia, stanie się zachętą do jego studiowania.

1. Dążenia człowieka. W III wieku św. Hipolit Rzymski, zastanawiając się nad tajemnicą stworzenia człowieka, pisał:

„Potem stworzył On głowę wszechświata, formując go ze wszystkich substancji. Nie pomyłono się – jestem tego pewny – że chcąc uczynić Boga lub anioła, uczyniono człowieka. Jeśli chciałby go uczynić bogiem, to rzeczywiście (Bóg) mógł to uczynić. Przykładem jest Słowo. Chcąc cię mieć człowiekiem, uczynił cię człowiekiem. Jeśli jednak ty ze swej strony chcesz stać się Bogiem, bądź posłuszny Temu, który cię uczynił, i nie opieraj się Mu teraz w taki sposób, abyś uznany za wiernego w małych rzeczach, mógł otrzymać rzeczy wielkie”⁹.

Człowiek został stworzony człowiekiem, a więc jest chciany przez Boga jako *człowiek*. Jeśli jednak chce, to może stać się Bogiem, gdyż sam Bóg dał mu taką możliwość, i – co więcej – tylko w ten sposób stanie się w pełni człowiekiem. Jest to oczywiście paradoks, ale jest to jedyna formuła na miarę człowieka, gdyż odpowiada ona zarówno jego godności, jak i jego najbardziej wewnętrznym poszukiwaniom, jak pokazali greccy Ojcowie Kościoła¹⁰. Chociaż można znaleźć pewne ślady przedchrześcijańskich, zwłaszcza greckich, poszukiwań człowieka idących w tym kierunku, to analizując specyfikę chrześcijańskiej propozycji „stania się Bogiem”¹¹, nie można zgodzić się z poglądem A. von Harnack-

⁶ *Incarnationis mysterium* 2.

⁷ Pod wieloma względami mają rację teologowie prawosławni, zarzucający teologii łacińskiej niewielkie zainteresowanie problemem przebóstwienia; por. V. Lossky, *A l'image et à la ressemblance de Dieu*, Paris 1967, 95-108.

⁸ Por. M. Naro, *Diventerete come Dio*, San Cataldo (Caltanissetta) 1998.

⁹ *Philosophoumena* X 33, PG 16, 3450AB.

¹⁰ Por. K. Bornhäuser, *Die Vergottungslehre des Athanasius und Johannes Damascenus*, Gütersloh 1903; J. Gross, *La divinisation du chrétien d'après les Pères grecs*, Paris 1938; I. H. Dalmais, *Divinisation. II. La patristique grecs*, DS III, 1376-1389; M. Lot-Borodin, *La déification de l'homme selon la doctrine des Pères grecs*, Paris 1970; P. Nellas, *Voi siete deî. Antropologia dei Padri della Chiesa*, Roma 1993.

¹¹ Por. O. Foller, *Griechische Vergottung und christliche Vergöttlichung*, „Gregorianum” 6 (1925) 405-435.

ka, który uważał, że właśnie w tej kwestii ujawnia się w sposób najbardziej oczywisty hellenizacja chrześcijaństwa¹².

Że jest to pragnienie na miarę człowieka, potwierdza historia antropologii, w ramach której wielokrotnie człowiek utrwalił swoje dążenie do przebóstwienia, zastanawiając się nad tym, kim jest i jakie jest jego powołanie. Na potwierdzenie tego faktu, wystarczy tu zacytować refleksję zapisaną na progu czasów nowożytnych, której autorem jest Giovanni Pico della Mirandola, przypisujący takie oto słowa Bogu, gdy zwracał się On do swego stworzenia:

„Adamie, nie daliśmy ci ani określonego miejsca, ani własnej fizjonomii, ani żadnego szczególnego daru, w taki sposób, że miejsce, fizjonomia, dary, których pragniesz, zdobędziesz ty sam zgodnie z twoimi dążeniami. Jeśli chodzi o inne stworzenia, to ich natura rządzi się prawami, jakie ustaliliśmy; ty natomiast nie jesteś ograniczony żadną barierą. Ty będziesz określał swoją naturę za pośrednictwem twojej woli, której władzy zostałeś oddany. Umieściłem cię w środku wszechświata, abyś stamtąd ustawił wygodnie wokół siebie wszystko, co istnieje na tym świecie. Nie uczyniliśmy cię ani niebieskim ani ziemskim, ani śmiertelnym ani nieśmiertelnym, w ten sposób, że jako pan siebie samego i mający niejako przywilej i ciężar formowania swojego bytu, będziesz mógł nadać sobie taki kształt, jaki chcesz. Będziesz mógł zdegenerować się do form niższych – zwierzęcych; będziesz mógł dzięki twojej własnej decyzji być odrodzony do form wyższych – Boskich”¹³.

Tekst ten jest całkowicie wolny od naleciałości humanizmu renesansowego, czy też tej redukcyjnej koncepcji wolności, która uznaje jednostronnie, że jej istotą jest tworzenie siebie; sytuuje się on na linii najbardziej autentycznej tradycji chrześcijańskiej, która uznaje człowieka za stworzonego na obraz Boży i jako takiego obdarzonego wolnością, dzięki której staje się dobrowolnie tym, co sam wybiera. Ta zdolność wyboru może urzeczywistniać się w dwóch kierunkach: albo upadku poniżej godności człowieka, albo przekraczania siebie przez odrodzenie w Bogu.

Chociaż w naszych czasach często mówi się o tym, że zadaniem człowieka jest nie tyle jego przebóstwienie, co uczłowiczenie¹⁴, to jednak doświadczenia współczesne wymownie potwierdzają słuszność, spójność i aktualność tradycyjnej propozycji chrześcijańskiej. W teologii zachodniej ostatnio zwraca się coraz szerszą uwagę na problem przebóstwienia człowieka w ramach antropologii teologicznej oraz podkreśla znaczenie egzystencjalne tej propozycji¹⁵. Na po-

¹² Por. A. von Harnack, *Das Wesen des Christentums*, Leipzig 1901⁵, 144-146; tenże, *Lehrbuch der Dogmengeschichte*, Tübingen 1914⁵, 105.

¹³ *Oratio de hominis dignitate*, w: *Opera omnia (1557-1573)*, t. 1, Hildesheim 1969, 314.

¹⁴ Por. H. Küng, *Christsein*, München 1974, 433: „Nasz problem nie nazywa się już przebóstwienie, ale *humanizacja człowieka*”.

¹⁵ Por. Ch. von Schönborn, *Über die richtige Fassung des dogmatischen Begriffs der Vergöttlichung des Menschen*, „Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie” 34(1987) 3-47; N.

trzebę zwrócenia szerszej uwagi na tę propozycję wskazał także bezpośrednio papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Oriente lumen*¹⁶, a w bulli *Incarnationis mysterium*, oprócz tego, że została ona wprost sformułowana, stanowi jakby szerokie tło zawartych w niej refleksji i wskazań, gdyż w odniesieniu do niego nabierają one pełnego znaczenia.

2. Jezus Chrystus. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem – stwierdza autentyczna wiara chrześcijańska, potwierdzona przez pierwsze sobory. To, co Kościół rozumie przez „przebóstwienie” człowieka, było i jest możliwe do wyrażenia tylko w relacji do misterium Jezusa Chrystusa, zwłaszcza do faktu Jego „prawdziwego człowieczeństwa”, przy równoczesnym i niezmiennym stwierdzeniu, że zawsze był Bogiem. Jakikolwiek zachwianie tej równowagi chrystologicznej, kończy się między innymi zakwestionowaniem przebóstwienia człowieka. Aby zdać sobie z tego sprawę, trzeba w klasycznej doktrynie przebóstwienia, zwrócić uwagę na jej znaczenie *soteriologiczne*¹⁷. Prawdziwe zbawienie człowieka polega na jego *podobieństwie do Boga*, które jest dziełem Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego¹⁸.

Chociaż zagadnienie „przebóstwienia” człowieka, było znane już apologetom (św. Justyn) i najwcześniejszym Ojcom Kościoła (św. Ireneusz), to jednak jego szczególny rozwój nastąpił w kontekście kontrowersji ariańskiej. Dla Ojców Kościoła walczących z arianizmem, to właśnie przebóstwienie człowieka stało się zasadniczym argumentem na rzecz Bóstwa Chrystusa, a później – w kontekście herezji pneumatologicznych – na rzecz Bóstwa Ducha Świętego. Święty Atanazy stwierdza przeciw arianom:

„Słowo nie wchodzi w poczet bytów stworzonych; co więcej, wprost przeciwnie, jest ich twórcą. Właśnie dlatego przyjęło ludzkie i stworzone ciało, aby – mając je odnowione jako Stwórca – mogło przebóstwić je w sobie samym, a w ten sposób mogło nas wszystkich wprowadzić do królestwa niebieskiego, dzięki podobieństwu do Niego. Złączone ze stworzeniem, nie zostałyby na nowo przebóstwione, jeśli Syn nie byłby prawdziwym Bogiem. Człowiek nie zbliżyłby się na nowo do Ojca, jeśli ten, który przybrał ciało, nie byłby Jego naturalnym i autentycznym Słowem. Jak my nie zostalibyśmy wyzwoleni od grzechu i przekleństwa, jeśli ciało, które

Bosco, *L'Europa e il suo oriente. La spiritualità del cristianesimo orientale*, Torino 1993, 85-100; M. Tenace, *Dire l'uomo*, t. 2: *Dall'immagine di Dio alla somiglianza. La salvezza come divinizzazione*, Roma 1997; J. Królikowski, *Oriente lumen. Storia, attualità e prospettive*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 15(1997) 140-143.

¹⁶ Por. *Oriente lumen* 6.

¹⁷ Por. A. Ducay, *La salvezza per l'intima unione tra divino e umano. Il Verbo Incarnato fonte di salvezza nella soteriologia dei Padri greci*, „Annales Theologici” 13(1999) 323-369.

¹⁸ W sposób najbardziej systematyczny zwrócił na to uwagę św. Maksym Wyznawca, por. H. U. von Balthasar, *Kosmische Liturgie. Das Weltbild Maximus des Bekenner*, Einsiedeln 1961; W. Völker, *Maximus Confessor als Meister des geistlichen Lebens*, Wiesbaden 1965; J.-C. Larochet, *La divinisation de l'homme selon saint Maxime le Confesseur*, Paris 1996.

przybrało Słowo nie byłoby ze swej natury ciałem ludzkim – ponieważ nie mamy nic wspólnego z bytem obcym – tak człowiek nie zostałby przebóstwiony, gdyby ten, który stał się ciałem, nie przyszedł od Ojca z natury i nie był Jego prawdziwym i autentycznym Słowem. Właśnie dzięki tej więzi zostało to zrealizowane, w taki sposób, że z naturą Boską została złączona natura ludzka oraz w taki sposób, że zostało jej zagwarantowane zbawienie i przebóstwienie¹⁹.

W oparciu o tę samą logikę św. Grzegorz z Nazjanzu uzasadnia później, w kontekście kontrowersji wywołanej przez pneumatomachów, Bóstwo Ducha Świętego:

„Jeżeli bowiem nie należy Duchowi Świętemu oddawać czci, to jakim cudem On mnie czyni Bogiem przez chrzest? Jeżeli zaś należy Mu cześć oddawać, to czemu nie miałbym Go wielbić i sławić? Jeżeli zaś mam Go wielbić i sławić, to czemu ma nie być Bogiem? Jedno zawisłe od drugiego, złoty jakiś naprawdę łańcuch i zbawienny! I tak od Ducha mamy odrodzenie, z odrodzenia – odnowienie wewnętrzne, z odnowienia wewnętrznego – poznanie godności Tego, który nas odnowił²⁰.”

Skoro więc tylko Bóg może dokonać przebóstwienia człowieka, to człowiek nigdy nie będzie mógł dokonać przebóstwienia siebie samego. Żywa Tradycja chrześcijańska jest jednogłośna w stwierdzeniu, że przebóstwienie realizuje się tylko „przez łaskę”, a tylko łaska ma moc przebóstwiającą w stosunku do człowieka. Jednak, mimo że jest ono łaską, przebóstwienie może być i jest uznawane za prawdziwy cel człowieka, dla którego został stworzony przez Boga²¹.

3. Istota przebóstwienia. Wielki teolog przebóstwienia, jakim był św. Maksym Wyznawca, stwierdza na temat jego istoty: „Wszystko, czym Bóg jest – z wyjątkiem tożsamości istoty – staje się tym, co zostało przebóstwione przez łaskę²². *Wszystko*, z wyjątkiem tego, co absolutnie nie może zostać człowiekowi przekazane, a więc bycie Bogiem z natury. To *wszystko* ma na myśli Tradycja chrześcijańska, gdy mówi o łasce i jej działaniu jako źródle przebóstwienia. Kto stał się godny łaski przebóstwiającej, ten nie otrzymuje jakiejś „części” Boga, ale to wszystko, co należy do Boga. Na tym polega uczestniczenie w życiu Bożym, które stanowi cel życia ludzkiego. Człowiek może stać się tym wszystkim, czym jest Bóg, z wyjątkiem tożsamości istoty, ponieważ został stworzony przez Boga w perspektywie pozwalającej na takie uczestniczenie. Stworzenie „na obraz i podobieństwo Boże” oznacza podstawowe otwarcie na Boga i skierowanie do coraz pełniejszego upodobnienia do Tego, którego jest

¹⁹ *Oratio contra Arianos* I 70, PG 26, 296.

²⁰ *Oratio* 31, 28, tłum.: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1967, 360.

²¹ Por. Maximus Confessor, *Quaestiones ad Thalassium* 60, PG 90, 621.

²² Tenże, *Ambigua* 41, PG 91, 1308.

obrazem. W tym sensie staje się jasne, że przebóstwienie przez łaskę nie jest rozmyciem czy zniszczeniem natury człowieka, ale realizacją tego, co stanowi jego najwłaściwszy cel.

Święty Jan Damasceński podkreśla, że stanie się „przez łaskę” tym wszystkim, czym jest Bóg, jest istotą świętości:

„[Święci] duchowo byli z Bogiem zjednoczeni i gościli Go w sobie, a przez posiadanie Go stali się dzięki łasce tym, czym On jest z natury”²³.

Przebóstwienie chrześcijańskie nie jest abstrakcją i ideą, ale konkretną realizacją „przybrania za synów”, jak mówi święty Paweł, bądź bycia „synami w Synu”, według szczęśliwej formuły teologicznej, której autorem jest belgijski teolog E. Mersch. Przebóstwienie jest konkretnie usynowieniem – człowiek staje się Bogiem i synem Bożym przez łaskę²⁴. Przebóstwienie ofiarowane człowiekowi ma swoje źródło, a zarazem swoją wewnętrzną rację w miłości Bożej, w której naturę jest wpisane udzielanie się. Święty Maksym stwierdza:

„[Bóg] jasno ustalił w pełni chwalebłą wędrówkę miłości, która jest Boska oraz przebóstwiająca i która prowadzi do Boga”²⁵.

4. Odkupienie człowieka. „Chrystus nie przyszedł, aby przekształcić lub zmienić naturę ludzką, ale aby przyprowadzić ją z powrotem tam, gdzie była przed upadkiem, a mianowicie do nieśmiertelności”²⁶. Ta formuła świętego Metodiego z Olimpu wyjaśnia, że przebóstwienie nie jest niczym innym, jak autentyczną humanizacją, gdyż dzięki niej człowiekowi zostaje przywrócona pierwotna integralność. Święty Maksym Wyznawca sytuuje odnowienie człowieka na poziomie woli, łącząc z nią dzieło naprawy ludzkiej integralności za sprawą wcielenia:

„Jeśli Adam posłuchał dobrowolnie uwodziciela, jeśli dobrowolnie patrzył i jadł, to oznacza to, że pierwszą rzeczą, jaka została w nas naruszona przez grzech była wola. Jeśli tak jest rzeczywiście i jeśli Słowo, wcielając się, nie przyjęło woli, jak uważają (monoteleci), to wtedy ja nie uniknąłem grzechu, a więc nie zostałem także odkupiony; to bowiem, co nie zostało przyjęte, nie zostało zbawione”²⁷.

²³ *De fide orthodoxa* IV 15, PG 94, 1164B, tłum. B. Wojkowski: Św. Jan Damasceński, *Wykład wiary prawdziwej*, Warszawa 1969, 228.

²⁴ Por. Athanasius, *Oratio contra Arianos* II 59, PG 26, 272. Jeśli chodzi o obecność tych zagadnień w nauczaniu papieża Jana Pawła II, por. J. Bielecki, *La teologia della filiazione divina nel magistero trinitario di Giovanni Paolo II*, Romae 1996.

²⁵ *Epistola* 2, PG 91, 404C. Na temat miłości i jej znaczenia w teologii świętego Maksyma por. J. M. Garrigues, *La charité avenir divine de l'homme*, Paris 1976; I. Hausherr, *Philautia. Dall'amore di sé alla carità*, Magnano 1999.

²⁶ Methodius, *De resurrectione*, in: Epiphanius, *Panarion* I 64, 33, PG 41, 1124.

²⁷ *Ad Marinum*, PG 91, 325A.

Na takie ujęcie zagadnienia wpłynęła niewątpliwie kontrowersja dotycząca woli Chrystusa (monoteletyzm), ale znaczenie udzielonej przez Maksyma Wyznawcę odpowiedzi sięga o wiele dalej, gdyż rzuca wyjątkowe światło na zagadnienie wolności zarówno Boga, jak i człowieka.

Przebóstwienie polega na przywróceniu pierwotnej godności upadłego człowieka. Jak upadek został spowodowany przez przewrotność woli ludzkiej, tak i odkupienie powinno dotyczyć tej samej woli ludzkiej. Szczególną uwagę na to zagadnienie zwrócili mistrzowie duchowi, czyniąc je ośrodkiem swoich pouczeń. Diadoch z Fotyki, jeden ze starożytnych mistrzów duchowych, stwierdza:

„Nie w celu zwiedzenia wyobraźni swojego stworzenia wcielił się chwalebny Bóg, ale aby – przyjmując naszą naturę – raz na zawsze zniszczyć skłonność (do zła) zasianą w niej przez węża. Tym więc, co zmieniło wcielenie Słowa jest więc skłonność, a nie natura, w taki sposób, żebyśmy mogli zrzucić pamięć zła i przyoblec się w miłość Bożą – nie przekształceni w to, czym nie byliśmy, ale chwalebnie odnowieni dzięki przekształceniu w to, czym byliśmy”²⁸.

Należy tutaj zauważyć, iż w ramach teologii przebóstwienia następuje ściśle połączenie doktryny o stworzeniu i doktryny o odkupieniu. Stworzenie i odkupienie są dziełami, które ściśle łączą się ze sobą, gdyż przebóstwienie opierając się na dziele Stwórcy dokonuje jego utrwalenia i udoskonalenia; wstrząs, jakiego ono dokonuje dotyczy dzieła Kusiciela. Człowieczeństwo przebóstwione jest człowieczeństwem doprowadzonym do celu, jaki został mu wyznaczony w zamysle stworzenia. Tym nowym człowieczeństwem, odnowionym i zrealizowanym, jest człowieczeństwo Słowa wcielonego, w które jest włączony – jak podkreśla święty Maksym – cały nowy człowiek. W sposobie istnienia (*tropos tes hyparxeos*) Słowa wcielonego możemy zobaczyć, czym jest przebóstwione człowieczeństwo, i jaka jest jego godność. Jezus Chrystus – zrealizowawszy *jako człowiek* to, co było zamysłem zbawczym Ojca odnośnie do człowieka – objawia we wszystkim, czym był i co uczynił jako człowiek, oblicze człowieka przebóstwionego, czyli człowieka pełnego i zrealizowanego. Tę wizję patrystyczną przypomniał Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes*, w której czytamy: „Syn Boży, przez wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”²⁹.

²⁸ *Oratio de Ascensione* 6, SCh 5bis, 168.

²⁹ *Gaudium et spes* 22. Należy tu zauważyć, iż Jezus Chrystus nie tylko objawia oblicze człowieka przebóstwionego, ale konkretnie realizuje je w chrześcijaństwie za pośrednictwem sakramentów. Jest to szerokie zagadnienie, które zasługuje na odrębne potraktowanie.

5. Przebóstwienie i sakramenty. Powyższe rozważania pokazują, że przebóstwienie chrześcijańskie nie ma charakteru statycznego, ale dogłębnie dynamiczny – opiera się na niejako pierwotnym dziele Bożym, ale zakłada ono również coraz głębsze upodobnienie do Chrystusa. Jest ono ze swej natury *stawaniem się* „synami w Synu”. To upodobnienie jest urzeczywistniane za pośrednictwem życia w Chrystusie, które polega na wewnętrznym i coraz głębszym zjednoczeniu z Nim. Dokonuje się ono przede wszystkim na drodze sakramentalnej, będąc udzielane w sakramentach Chrystusa i Kościoła. Aby uchwycić całość i bogactwo zagadnienia należałoby w tym miejscu zwrócić uwagę na poszczególne sakramenty w ich funkcji przebóstwienia. Potrzeba takiego postępowania wynika z faktu, że Ojcowie Kościoła nie zajmowali się teologią sakramentów *w ogólności* i nie stawiali sobie na celu wypracowania jakiejś ogólnej teorii sakramentalności. Kluczowe w tym względzie jest dla nich to, że sakramenty są miejscem spotkania z Bogiem, który obdarza życiem, i które staje się życiem. Na drodze sakramentalnej formuje się nowy człowiek, gdyż zostaje przed nim otwarta możliwość rozwoju i pogłębienia przebóstwienia otrzymanego jako łaskawy dar. Sakramenty są źródłem doświadczenia chrześcijańskiego, mówiąc dzisiejszym językiem, które umożliwia człowiekowi percepcję wewnętrznego życia Bożego i kształtowanie w oparciu o nie swego życia. Tak więc w tym świecie rodzi się i rozwija człowiek przebóstwiony. Zwrócimy tutaj uwagę na rolę chrztu i Eucharystii w procesie przebóstwienia chrześcijańskiego.

W tradycji patrystycznej dotyczącej sakramentów niewątpliwie wyjątkowe miejsce zajmuje nauczanie na temat chrztu. Wielu Ojców temu sakramentowi poświęciło osobne traktaty. Na szczególną uwagę w refleksji nad chrztem i jego skutecznością zbawczą zasługuje podkreślenie realizmu i zasięgu jego oddziaływania w odniesieniu do przebóstwienia, jakiego dokonuje w człowieku. Ojcowie nie boją się na przykład mówić, iż to przebóstwienie ochrzczonego jest po prostu „doskonałe”. Klemens Aleksandryjski stwierdza na przykład:

„Jako ochrzczeni, jesteście oświeceni; jako oświeceni, jesteście przybrani za synów, jako przybrani (za synów) jesteście uczynieni doskonałymi i otrzymujemy nieśmiertelność. Jest napisane: «Powiedziałem: Jesteście bogami, wszyscy jesteście synami Najwyższego» (Ps 81, 6). To działanie jest rozmaicie nazywane: łaską, oświeceniem, doskonałością, obmyciem. [Jest] obmyciem, przez które jesteśmy oczyszczeni z naszych grzechów; łaską, która usuwa kary należne za nasze grzechy; oświeceniem, w którym kontemplujemy piękne i święte światło zbawienia, to znaczy w którym przenikamy wzrokiem to, co boskie; doskonałością, ponieważ nie brakuje mu niczego. Cóż bowiem brakuje temu, kto poznał Boga? Byłoby rzeczywiście absurdem nazywać łaską Bożą dar niepełny – Bóg, będąc doskonały, udzieli oczywiście łask doskonałych”³⁰.

³⁰ *Paedagogos* I 6, 26, SCh 70, 158-160.

Ochrzczony jest nowym stworzeniem, istotą doskonałą, ponieważ został przebóstwiony³¹. Nie mamy tu oczywiście do czynienia z procesem mechanicznym, abstrahującym od osobistego udziału ochrzczonego. Idea przebóstwienia za pośrednictwem sakramentów nie jest „procesem farmakologicznym”, jak ironicznie mówił o niej Harnack³². Posiada ona także wymiar etyczny, którego źródłem jest właśnie sakrament chrztu.

Diadoch z Fotyki dobrze streszcza powszechne przekonanie Ojców Kościoła dotyczące osobistego zaangażowania chrześcijanina w procesie przebóstwienia, gdy mówi:

„Za pośrednictwem chrztu odrodzenia, święta łaska przekazuje nam dwa dobra; jedno z nich jest nieskończenie wyższe od drugiego. Udziela nam bezpośrednio pierwszego, ponieważ odnawia nas w wodzie i oświetla wszystkie rysy duszy, to znaczy obraz Boży, gładząc w nas wszystkie rany spowodowane przez grzech (por. Ef 5, 27). Aby zrealizować drugi, oczekuje naszego uczestniczenia; chodzi o podobieństwo. Kiedy więc rozum zaczął kosztować, w głębokim uczuciu, dobroci Ducha Świętego, wtedy powinniśmy wiedzieć, że łaska zaczyna niejako malować podobieństwo na obrazie. Rzeczywiście, jak malarze szkicują głównie tylko jednym kolorem zarys obrazu, a powoli kładąc jeden kolor na drugim utralają we wszystkim wygląd wzoru, tak też łaska Boża zaczyna w chrzcie od odtworzenia obrazu, jakim on był, gdy człowiek został powołany do istnienia. Potem, gdy widzi nas dążących całą wolą do piękna podobieństwa oraz widzi nas nagimi i bez wdzięku w swoim laboratorium, wtedy, rozwijając cnotę po cnotcie i powiększając piękną duszę o coraz większy blask, udziela jej pieczęci podobieństwa. W ten więc sposób zmysł wewnętrzny objawia nam, że formuje się w nas podobieństwo; jednak jego doskonałość poznamy tylko przez oświecenie. [...] Rzeczywiście, jak w portretach wszystkie wydobyte odcienie kolorów, dodane do obrazu, zachowują podobieństwo wzoru nawet w uśmiechu, tak też w tych, którzy są wymalowani przez Bożą łaskę na podobieństwo Boże, oświecenie miłości, dodając się do niego, objawia, że obraz w pełni osiągnął piękno podobieństwa. Rzeczywiście, żadna inna moc nie może udzielić duszy niecierpięliwości, jak tylko miłość, ponieważ pełnią prawa jest miłość (Rz 13, 10). W ten więc sposób nasz człowiek wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień, kosztując miłości, ale osiąga swoją pełnię tylko w jej doskonałości”³³.

Tekst ten syntetyzuje różne aspekty przebóstwienia: wielkość daru (obraz odnowiony) zakłada ludzkie uczestniczenie i je stymuluje (osiągnięcie podobieństwa), by przekroczyć je na końcu doskonałym darem miłości, który zapewni pełnię przebóstwienia w wieczności. W tym miejscu ukazuje się spe-

³¹ O przebóstwiająjącym znaczeniu chrztu por. Dionizy Areopagita, *De ecclesiastica hierarchia* 2, 3, 6, PG 3, 404A; Pseudo-Bazyli, *De hominis structura* I 21, PG 30, 33C; św. Symeon Nowy Teolog, *Epistola de confessione* 1, PG 95, 285B (List zamieszczony wśród dzieł św. Jana Damasceńskiego).

³² Por. A. von Harnack, *Das Wesen des Christentums*, Leipzig 1901⁵, 145.

³³ *Capita de perfectione spiritali* 89, SCh 5bis, 149-150.

cyficzna struktura życia chrześcijańskiego, która jest właściwa dla teologii wschodniej, a która może niekiedy sprawiać wrażenie, iż pomniejsza znaczenie ludzkiego udziału w rozwoju i kształtowaniu życia chrześcijańskiego. Wynika to z tego, że cechą charakterystyczną Tradycji wschodniej jest nadanie radykalnego pierwszeństwa darowi Bożemu w stosunku do działania ludzkiego. To działanie polega zasadniczo na przyjęciu daru i trosce o jego zachowanie. Interwencja ludzka nie może uczynić nic innego, jak iść za darmową inicjatywą Bożą.

Przebóstwiający sakramentalne działanie Boże koncentruje się w Eucharystii. Najpełniej streścił je święty Grzegorz z Nyssy w *Wielkiej mowie katechetycznej*, w której stwierdza:

„Słusznie więc wierzymy, że i teraz chleb przez Słowo Boże uświęcony przemienia się w ciało Słowa Bożego, gdyż chleb był potencjalnie ciałem, a uświęcony został przez zamieszkanie w nim Słowa, które jak w namiocie zamieszkało w ciele. Jak więc przemieniony w ciało chleb przeszedł w moc Boską, tak teraz i w ten sam sposób chleb staje się ciałem. Tam łaska słowa czyniła świętym ciało, które chleb utrzymywał w istnieniu i w pewnym znaczeniu samo było chlebem. Teraz w ten sam sposób staje się chleb uświęcony, jak mówi Apostoł, przez Słowo Boże i modlitwę, nie dopiero przez spożycie przechodząc w ciało Słowa, lecz przez Słowo zamieniając się w ciało, jak Słowo Boże powiedziało: «To jest ciało moje». Każdy człowiek odżywia się też płynami. Bez nich nie utrzymałoby się przy życiu to, co jest w nas ziemskie. Jak przez twardy pokarm wzmacniamy to, co w ciele jest twarde, tak temu, co płynne, zapewniamy pomoc przez składnik tej samej natury. Po wprowadzeniu do organizmu staje się on przez przemianę krwią zwłaszcza, gdy dzięki winu zamieni się w ciepło. Ponieważ kryjące w sobie Boga ciało i tę część przyjęło do swojej substancji, objawione zaś Słowo dlatego się złączyło z naszą słabą naturą, aby przez połączenie z Bogiem człowieka ubóstwić, chce za pośrednictwem ciała, które powstaje chleba i wina, wsiąść się wiernym uczestnikom w szafarstwie łaski, łącząc się z ich ciałem, aby i człowiek przez swe zjednoczenie z tym, co nieśmiertelne, stał się uczestnikiem nieśmiertelności. A to daje natura podpadającego pod zmysły chleba i wina mocą błogosławieństwa przemieniona na Jego krew i ciało”³⁴.

Święty Maksym Wyznawca włącza zwięzłą refleksję o przebóstwiającej roli Eucharystii do swojej *Mistagogii*³⁵. Prokop z Gazy tak wyjaśnia zachętę Chrystusa do spożywania Jego Ciała i picia Jego Krwi:

„Przyjdźcie, jedzcie Ciało moje, które was karmi [...], i pijcie moją Krew [...], która was nasyca i prowadzi do przebóstwienia, ponieważ moją Krew w cudowny sposób zmieszałem z Bóstwem dla waszego zbawienia”³⁶.

³⁴ *Oratio catechetica magna* 37, PG 45, 96-97, PSP 14, 178-179.

³⁵ Por. *Mistagogia* 21 i 24, PG 91, 697A i 704D.

³⁶ *Commentari in Proverbia* 8, 33, PG 87, 1301-1304.

Refleksja o sakramentalnej drodze przebóstwienia³⁷ pokazuje więc, że przed życiem chrześcijańskim otwiera się jej konkretna możliwość oraz że są w nią wpisane wymiary, które wymykają się ludzkim zdolnościom zrozumienia: człowiek jest rzeczywiście powołany do „stania się Bogiem”.

6. Przebóstwienie jest możliwe i konieczne! Może wydać się, że powyższe stwierdzenia są przesadzone i że przerastają zdolność przyjęcia i realizacji ze strony człowieka. Ojcowie Kościoła, będąc wybitnymi realistami odnośnie do zdolności duchowych człowieka, zdawali sobie sprawę, że są one niesłychane i dlatego starali się pokazać konkretne możliwości realizacji tych treści, jakie one zawierają. Już bardzo wcześnie zauważyli, że taka możliwość otwiera się w ramach *admirabile commercium* między Bogiem i człowiekiem – między *humanizacją* Boga i *przebóstwieniem* człowieka, które realizuje się na gruncie i za pośrednictwem miłości Bożej. Święty Maksym Wyznawca wyraził to w sposób wprost niezrównany:

„Mówi się, że Bóg i człowiek służą sobie wzajemnie za wzór. Bóg humanizuje się dla człowieka w łasce swojej miłości do człowieka w takiej samej mierze, w jakiej człowiek, umocniony przez Boga, przebóstwia się dla Boga. Człowiek jest porwany przez Boga do tego, co nieznanne, w Duchu, w takiej samej mierze, w jakiej objawia, poprzez swoje cnoty, Boga naturalnie niewidzialnego”³⁸.

Maksym widzi w miłości moc, która uzdalnia człowieka do wcielenia Boga w życie chrześcijańskie jako życie w Chrystusie, i właśnie w tym znaczeniu miłość przebóstwia zgodnie z przykładem danym przez Boga, który z miłości do człowieka wciela się aż do daru z własnego życia dla człowieka. Wędrowka przebóstwienia polega więc na wcielaniu miłości Bożej w życie chrześcijanina. W ten też sposób wcielenie Syna Bożego nabiera *ciągłego* charakteru, jak z upodobaniem podkreślał święty Maksym: „Słowo Boże i Bóg chce bowiem zawsze i we wszystkich dokonywać tajemnicy swojego wcielenia”³⁹.

Tradycja chrześcijańska przypisując człowiekowi pragnienie przebóstwiającego oglądania Boga, kładzie niezmiennie nacisk na fakt, że to pragnienie może zostać zrealizowane tylko przez *podniesienie* człowieka przez Boga, udzielającego człowiekowi podobieństwa do siebie. Święty Tomasz z Akwinu tak wyjaśnia tę konieczność:

„Istnieje [...] pewien cel przekraczający przystosowanie ludzkiej natury, do którego człowiek został powołany przez Boga, a mianowicie życie wieczne, które polega

³⁷ Tradycja wschodnia ściśle włącza w proces przebóstwienia zagadnienia kontemplacji i pośredniczenia Kościoła, które zasługują na osobne potraktowanie ze względu na ich złożoność i znaczenie.

³⁸ *Ambigua* 10, PG 91, 1113B-C.

³⁹ Tamże, 7, PG 91, 1084C-D.

na oglądaniu Boga w Jego istocie, co przekracza zdolności wszelkiej stworzonej natury będąc zgodne jedynie z naturą samego Boga. Dlatego trzeba przyjąć, że człowiekowi zostało dane coś, dzięki czemu jego pożądanie skłaniałoby się do tego celu, ale także dzięki czemu jego pożądanie skłaniałoby się do tego celu, ale także dzięki czemu sama jego natura zostałaby wyniesiona do takiej godności, dla której ów cel byłby odpowiedni. Po to właśnie została nam dana łaska⁴⁰.

Tylko przez takie podniesienie za pośrednictwem łaski człowiek urzeczywistnia swoje najgłębsze aspiracje. Dla tradycji chrześcijańskiej nie istnieje autentyczna humanizacja człowieka poza takim Boskim wyniesieniem. Aby być człowiekiem, nie wystarczy być człowiekiem! Jeśli człowiek nie szuka w Bogu swojej realizacji – w Bogu, który jako „jedyny nasyca” człowieka, według pięknego określenia świętego Tomasza z Akwinu⁴¹ – to wtedy jego najgłębsze pragnienia zwracają się nieuchronnie do rzeczy tego świata, by w nich znaleźć swoje usatysfakcjonowanie. Poszukiwanie szczęścia wiecznego staje się najczęściej poszukiwaniem przyjemności, a Bóg – źródło szczęścia – zostaje zastąpiony rzeczami, którym przypisuje się Boskie przymioty. Kiedy zaś Bóg zostaje zastąpiony rzeczami, człowiek domaga się od nich tego, czego one nie mogą mu dać, dokonując tym samym dogłębnego perwersyjnego przekształcenia swojej relacji do rzeczy, gdyż stawia je nie tylko ponad Bogiem, ale i ponad samym sobą. Ubóstwiając świat, człowiek dopuszcza się perwersji – świat nie jest już dla niego dziełem Bożym, którym może posługiwać się z szacunkiem i wdzięcznością, ale widzi go przez pryzmat tego, co świat może mu dać do dyspozycji. Ubóstwiając świat, człowiek dopuszcza się na świecie aktu przemocy, by potem móc go egoistycznie wykorzystywać. Widzimy tutaj, że ilekroć w chrześcijaństwie chodzi o wcielenie Syna Bożego, tylekroć chodzi też o człowieka, o ukazanie jego wielkości, godności i przeznaczenia – chodzi o humanizację człowieka poprzez jego przeobóstwienie. Po dwóch tysiącach lat od chwili, gdy „Słowo stało się ciałem”, jeszcze raz okazuje się, że misterium wcielenia Syna Bożego jest źródłem przyszłości dla człowieka i świata. Jako źródło łaski staje się ono narzędziem, które podnosi człowieka do Boga i upodabnia do Niego, czyniąc go zdolnym do przyjęcia nieskończonego i Boskiego szczęścia, do którego od początku został przeznaczony.

⁴⁰ *De veritate* 27, 2, tłum. A. Aduszkiewicz – L. Kuczyński – J. Ruszczyński: Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 2, Kęty 1998, 467.

⁴¹ Por. tenże, *In Symbolum Apostolicum* 12: „Deus enim solus satiat”.

L'INCARNAZIONE DEL VERBO – LA DIVINIZZAZIONE DELL'UOMO Gli elementi della teologia patristica della divinizzazione

(Riassunto)

Nella bolla *Incarnationis mysterium* Giovanni Paolo II, tra i temi da ripensare e su cui riflettere durante l'anno giubilare, ha indicato in modo particolare quello della *divinizzazione*, particolarmente caro ai Padri orientali, ma presente ampiamente anche nella tradizione occidentale. E' un tema strettamente legato al mistero dell'Incarnazione del Verbo – causa della divinizzazione dell'uomo. La dottrina della divinizzazione del cristiano rappresenta il vertice delle aspirazioni dell'uomo, il segno più alto della sua nobiltà. Questa dottrina dimostra che l'uomo è chiamato a partecipare alla natura stessa di Dio, ad essere figlio di Dio non in senso metaforico, ma reale, e quindi ad essere partecipe di ciò che è proprio di Dio, della sua vita e della sua felicità eterna. Il cristianesimo, se è la religione che esige di più dall'uomo, in quanto gli chiede di credere verità che trascendono la ragione umana e di vivere nella carità, è anche la religione che maggiormente esalta l'uomo e gli conferisce la dignità più alta, qual è la divinizzazione.